Nr. 248. Kraków, Piątek 30 Października 1891. Rocznik X.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „	10 „	5 „	1 „ 80 ct.
We Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie w Biurze dzienników Piona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*". — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz?) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: **We Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — **W Tarnowie** Józef Pisz. — **W Przemyślu** Heszeles. — **W Jarosławiu** Kryżanowski. — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité **A. Lorette**, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za listopad:

W miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.

z przesyłką pocztową w Austryi . **2** złr. — ct.

w cesarstwie niemieckiem . **2** złr. **50** ct.

za listopad i grudzień:

W miejscu . . . **3** złr. **60** ct.

z przesyłką pocztową w Austryi . **4** złr. — ct.

w cesarstwie niemieckiem . **5** złr. — ct.

Memoryał Wydziału krajowego w sprawach kolejowych.

Otrzymujemy ze Lwowa w dosłownem brzmieniu tekst memoryału, jaki Wydział krajowy wystosował do ministra handlu w sprawie zorganizowania administracyi kolei państwowych w Galicyi po objęciu kolei Karola-Ludwika w zarząd państwa.

Odpis tego memoryału wysłał też Wydział krajowy do prezydyum Koła polskiego w Wiedniu z prośbą o poparcie żądań kraju.

Ze względu na doniosłość i aktualność sprawy przytaczamy memoryał w dosłownem brzmieniu:

Excellencyo! Przez upaństwowienie kolei galicyjskiej Karola-Ludwika, które niebawem, bo już 1 stycznia 1892 r. ma nastąpić, wszystkie prawie koleje żelazne w naszym kraju, w łącznej długości 2500 kilometrów, przejdą w ręce jednej jedynej administracyi kolei rządowych. Jest to fakt tak doniosły w dziedzinie komunikacyi i handlu naszego kraju, wytwarza on dla kolejowego transportu warunki tak odmienne od obecnych i musi spowodować tak znaczne zmiany w administracyi kolei państwowych w Galicyi, że podpisany Wydział krajowy poczuwa się do obowiązku Waszej Excellencyi przedstawić i wskazać te środki i postanowienia, które naszem zdaniem, mogą bez ujmy taniości i dobroci eksploatacyi tych kolei uczynić z nich potężny czynnik rozwoju i wzrostu dobrobytu w naszym kraju. Obecnie, kiedy zmiany administracyi kolei państwowych w Galicyi muszą być przedmiotem uchwał wys. ministerstwa, przedstawiamy w tym przedmiocie wnioski, bez rekryminacyi przeciw dawnym administracyom uprzywilejowanych kolei: Karola-Ludwika i lwowsko-czerniowieckiej, bez powtarzania zażaleń, które już się podnosiły także przeciw zarządowi kolei państwowych, bo zgodnie z potrzebami kraju spodziewamy się, że obecnie nastanie nowy, a tak potężny zwrot w administracyi kolei żelaznych w Galicyi, że rząd zainauguruje ten zwrot polityką taryfową, ułatwiającą zbyt krajowych produktów raczej, niż dowóz obcych, i że koleje państwowe, jako konsument, przyczynią się do podniesienia przemysłu i rękodzielnictwa w kraju.

Galicya, pozbawiona środków komunikacyi wodnej, nie będzie mogła w żaden sposób połączonym w ręku państwa wszystkim w naszym kraju kolejom żelaznym wytworzyć konkurencyi przy transporcie tak osób jak i towarów. Zarząd państwowych kolei żelaznych będzie niepodzielnie wpływać na warunki rozwoju naszego rolnictwa, handlu i przemysłu, naszych środków zaopatrywania się w importowane i możność exportowania w kraju produkowanych przedmiotów, a zadaniu i stanowisku takiego czynnika nie odpowiada obecny zakres działania dyrekcyi ruchu kolei państwowych we Lwowie i Krakowie. Na zarządzie kolei państwowych w Galicyi będą ciążyć obecnie obowiązki, którym uczynić się zadość tylko wówczas, jeśli mu będzie zapewniony j e d n o l i t y kierunek w kraju samym, tak, że zakres działania tego zarządu zarówno co do swej istoty przez pomnożenie jego atrybucyj jak i terytoryalnie w ten sposób zmieniony i rozszerzony będzie, iż **z a r z ą d t e n o b e j m o w a ć b ę d z i e k r a j c a ł y b e z d o t y c h c z a s o w e g o p o d z i a ł u n a o k r ę g i** — jeśli dalej ze zwiększeniem zakresu działania stanie się on o d p o w i e d z i a l n y m w o b e c k r a j u i p a ń s t w a za wszelką swą czynność lub za jej zaniedbanie, jeśli nareszcie w wykonywaniu swych funkcyi będzie miał możność i obowiązek z a s i ę g a n i a o p i n i i i r a d y k ó ł i n t e r e s o w a n y c h.

Tych warunków działania brakowało dotychczas tak zarządom kolei prywatnych, jak nawet rozdzielonym dyrekcyom ruchu c. k. kolei państwowych we Lwowie i Krakowie. Wytwarzały się tedy odmienne interesa kraju a Towarzystw kolejowych, które nietylko nie uwzględniały, ale nawet nie studyowały właściwych stosunków Galicyi, nie rozumiały zatem potrzeby odrębnych dla kraju naszego, geograficzno przemysłowem położeniem jego wskazanych zarządzeń, ani też nie oceniały tych ujemnych skutków, jakie dane zarządzenia właśnie w Galicyi sprowadzić mogły.

Nigdzie np. w Austryi dyferencyonalne taryfy dla zboża przewozowego transito nie doprowadziły do tej anomalii, by ze szkodą dla krajowego rolnictwa faworyzować produkcyę zboża w Rosyi, a przemysł młynarski w Prusiech. Tylko u nas obrót towarów przewozowych z zachodu ku wschodowi tak się ogromnie różni od tego, co przewozimy ze wschodu ku zachodowi, — że jedna dla obu kierunków taryfa na produkcyę kraju szkodliwie oddziaływać może. Sama długość linij kolejowych, przerzynających Galicyę z Bukowiną, wynosząca 600 klm. od Podwołoczysk, a prawie 900 klm. od Suczawy do Krakowa wskazuje, iż w interesie kraju naszego należało by ustanowić opłaty, faworyzujące jazdę i transporta na dalekie, a nie na małe przestrzenie, a jednak taryfa strefowa w Austryi, świeżo zaprowadzona, faworyzuje właśnie przejazd małych odległości. W kwestyi sytuowania dworców kolejowych, dla rozwoju miast tak doniosłej, pobieżny nawet przegląd tych dworców w większych i średnich miastach Galicyi, a w pierwszym rzędzie we Lwowie, wskazuje, jak mało ówczesne zarządy kolei zdawały sobie sprawę z handlowo-przemysłowego ruchu i nawet życia w miastach, które po 20 i 30 latach istnienia kolei jeszcze od niej zbytecznie są oddalone.

Poznać i wyrozumieć potrzeby kraju, a następnie uczynić im zadość będzie mogła tylko **c e n t r a l n a d y r e k c y a g a l i c y j s k i c h k o l e i p a ń s t w o w y c h**, w kraju, a mianowicie **w j e g o s t o ł e c z n e m m i e ś c i e L w o w i e** urzędująca, ona bowiem złączywszy w swym ręku zarząd wszystkich naszych kolei, może stworzyć prawdziwie ekonomiczną politykę taryfową w interesie kraju i jego produkcyi. Na to trzeba oczywiście nadać jej **z n a c z n i e s z e r s z y z a k r e s d z i a ł a n i a**, niż to normuje §. 28 statutu organizacyjnego dla c. k. kolei państwowych z d. 23 czerwca r. 1884 — przyznać jej prawo **o p i n i o w a n i a o t r a s i e p r o p o n o w a n y c h w k r a j u k o l e i**; — ustanowić **s a m o i s t n e b i u r o t a r y f o w e** we Lwowie i wprowadzić je w stały stosunek z Izbami handlowemi i przemysłowemi kraju, z c. k. Towarzystwami rolniczemi i w ogóle z grupami interesowanych osób.

Administracya c. k. kolei państwowych w Galicyi będzie też konsumentem produktów krajowych, a wykazy, które Wydział krajowy posiada, dowodzą, iż mimo postanowień § 29 statutu nie uwzględnia ona dotychczas dostatecznie produktów krajowych; w roku 1890 obie dyrekcye ruchu we Lwowie i Krakowie zamówiły w kraju ledwie trzecią część potrzebnego materyału i inwentarza, a z tej kwoty połowa przypada na materyał ziemny, którego nie można wcale sprowadzić, i drzewny, którego sprowadzanie do kraju lesistego byłoby już zbyt rażącą anomalią. Jeśli obecnie kwota, wydana po za krajem, wynosi rocznie 2,000.000 złr., to przy połączeniu kolei przewyższy ją w dwójnasób, przez co przemysł krajowy byłby pozbawiony tej od zarządu kolei pomocy, którą instytucye te dają we wszystkich krajach i do której państwa je niejednokrotnie formalnie obowiązują.

Jeżeli koleje państwowe w Galicyi mają spełnić swoje zadanie tak wobec kraju, jak wobec podróżującej i transportującej towary publiczności, to według sumiennego przekonania Wydziału krajowego jest koniecznem, aby nietylko zakres działania centralnej dyrekcyi we Lwowie w kierunkach wyżej wskazanych został rozszerzony, ale też aby zwiększono jej władzę i kompetencyę **w s p r a w a c h n o m i n a c y i, a w a n s o w a n i a, n a g r a d z a n i a i k a r a n i a p e r s o n a l u u r z ę d n i c z e g o**, nie wyłączając takich, a nawet trzeba powiedzieć, szczególniej takich urzędników, którzy samoistne działy administracyi (n. p. warsztaty kolejowe) prowadzą. Tylko za urzędników w pełni od siebie zależnych, jej władzy i kontroli podległych, może dyrekcya kolei słusznie i skutecznie odpowiadać. Generalnej dyrekcyi c. k. kolei państwowych w Wiedniu pozostawiłoby się naturalnie wydawanie **z a s a d n i c z y c h** rozporządzeń w sprawach przepisów służbowych i instrukcyj obowiązujących, **n o m i n a c y e s z e f ó w** oddziałów i wszelkie **o s t a t e c z n e d e c y z y e w s p r a w a c h a d m i n i s t r a c y j n y c h.**

Zanim przejdziemy do szczegółów i wskażemy, jak §. 13 i 28 statutu organizacyjnego odmienićby należało, musimy podnieść, że na czele naszych żądań co do urządzenia zarządu kolei żelaznych, obsługujących Galicyę, stoi zawsze uznanie języka polskiego jako urzędowego w całej wewnętrznej służbie kolei.

Sejm krajowy niejednokrotnie upominał się o to, opierając się na rozporządzeniu ministeryalnem z d. 5 czerwca 1869 o języku urzędowym w kraju, a c. k. rząd nie czynił zadość temu życzeniu dlatego, że koleje żelazne w Galicyi były prywatnemi, akcyjnemi stowarzyszeniami. Ta przeszkoda jednak odpada zupełnie, skoro koleje stają się instytucyą państwa i częścią administracyi rządowej, dla której właśnie rozporządzenie powyżej przytoczone wydanem zostało. W r. 1880 przy udzieleniu subwencyi krajowej 1,000.000 złr. na budowę podkarpackiej kolei żelaznej, stanowiącej dziś główną arteryę sieci państwowych w Galicyi, ponowił Sejm krajowy to życzenie odrębną uchwałą i Wydział krajowy najusilniej uprasza o zmianę §. 7 statutu organizacyjnego zarządu kolei żelaznych rządowych w królestwach i krajach, reprezentowanych w Radzie państwa, w ten sposób, ażeby **u r z ę d y t y c h k o l e i w G a l i c y i n i e t y l k o j a k d o t ą d p o p o l s k u**, a względnie **p o r u s k u** stronom odpowiadały i po polsku z władzami rządowemi (nie wojskowemi), urzędami i sądami krajowemi, oraz z władzami autonomicznemi **k o r e s p o n d o w a ł y**, ale aby **w c a ł e j w e w n ę t r z n e j**, w obrębie naszego kraju, służbie **j ę z y k a p o l s k i e g o u ż y w a ł y**, a wszystkie swe do publicznej wiadomości przeznaczone ogłoszenia tudzież napisy po polsku, a we wschodniej części kraju po polsku i po rusku, podawały.

Przechodząc zaś do poszczególnych punktów, określających **z a k r e s d z i a ł a n i a c e n t r a l n e j d y r e k c y i** kolei państwowych we Lwowie, rozumiemy, iż zakres ten powinien obejmować:

1) Układanie preliminarza rocznego i zawiadywanie w granicach zatwierdzonego budżetu wszystkiemi przez ministerstwo handlu wyznaczonemi dotacyami.

2) Przyjmowanie (mianowanie), urlopowanie, awansowanie, przenoszenie, oddalanie ze służby (wypowiadanie i pensyonowanie), wszystkich stałych sług kolejowych i wszystkich urzędników do IX klasy włącznie, stosownie do istniejących prawideł, w granicach przepisanego etatu i zatwierdzonego budżetu, *również udzielenie urlopów*, postępowanie dyscyplinarne, wymiar *emerytur* i pensyi dla podwładnego personalu, dawanie pozwoleń na ożenienie się urzędników i aspirantów na urzędników, — przyjmowanie i oddalanie lekarzy kolejowych i ajentów handlowych dla okręgu centralnej dyrekcyi.

3) Wyznaczanie nagród i zapomóg z funduszu na ten cel przeznaczonego *aż do wysokości* 300 złr. — a stawianie wniosków do generalnej dyrekcyi o przyznanie wyższych kwot.

4) Załatwianie spraw podatku dochodowego od osób, będących w służbie, jako też spraw podatku gruntowego i budynkowego od nieruchomości kolei leżących w okręgu centralnej dyrekcyi.

5) Kierowanie służbą konserwacyjną i budowniczą, sporządzanie projektów i wykonywanie nowych budowli, tudzież rozszerzenie istniejących budowli, oraz wszelkie zmiany w stanie kolei i zakładów kolejowych na liniach, na których się ruch odbywa; projekta budowli lub robót przy drodze kolejowej, bez względu na to, czy są objęte budżetem, lub nie, mają być przedkładane generalnej dyrekcyi w Wiedniu do zaopiniowania.

6) Kierowanie służbą pociągową i warsztatową, zarządzanie parkiem machin i wozów w obrębie swego okręgu i warsztatami dla reparacyi i konstrukcyi tego parku, a więc utrzymywanie w ewidencyi tego parku, kontrola nad nim, wydawanie rozkazów co do nabywania go, używania i pożyczania; kierowanie warsztatami, rokowania a względnie decydowanie o uszkodzeniu oraz obliczenie kosztów naprawy wagonów swoich i obcych kolei.

7) Czynienie wniosków do generalnej dyrekcyi o pomnożenie lub zmianę wozów lub lokomotyw.

8) Kierowanie służby ruchu, proponowanie porządku ruchu pociągów lub zmian w porządku ruchu tych pociągów, które mają bezpośrednie z pociągami innych kolei połączenie, — i ustanawianie wszystkich innych, zarówno osobowych, jak towarowych, programowych lub wysełanych w potrzebie, spacerowych i t. p. pociągów, oraz kontrola nad programem jazdy i t. p.

9. Dochodzenie przyczyn nieszkodliwych wypadków.

10. Skontrowanie kas kolejowych, rewidowanie zapasów magazynowych w obrębie podległym centralnej dyrekcyi.

11. Zakupywanie materyałów zużywczych i przedmiotów inwentarskich, oraz zarządzanie inemi, z wyjątkiem szyn, przyborów do nich i lokomotyw.

12. Odpisywanie lub też pozwalanie na odpisanie usterek rachunkowych i wierzytelności, niedających się ściągnąć, tudzież strat w materyałach i zapasach inwentarskich, jeśli wartość pieniężna nie przenosi w każdym z osobna przypadku 1000 złr.

13. Sprawowanie policyi kolejowej.

14. Ustanawianie i zmiana taryf dla podróżnych i towarów, udzielanie kart bezpłatnych i po zniżonej cenie, zniżanie opłat za przewóz osób i towarów, regulowanie stosunków (obrotu) ruchu, jako też zawieranie umów, gdyby tego była potrzeba z innemi zakładami przewozowemi itp., wszystko to w myśl ogólnej instrukcyi, wydawanej przez generalną dyrekcyę we Wiedniu.

15. Rozstrzyganie o zażaleniach przeciw podwładnym i załatwianie reklamacyj tudzież roszczeń do wynagrodzenia w ruchu pasażerskim i towarowym wewnętrznym, o ile cała suma wynagrodzenia nie przenosi w obrocie osobowym 500 złr., a w obrocie towarowym 5.000 złr., jako też kontrola nad przychodami tak z wewnętrznego jak zewnętrznego obrotu.

16. Wydzierżawianie miejsc na składy i gruntów kolejowych, jako też opust czynszów aż do kwoty 500 złr.

17. Prowadzenie pertraktacyj konkurencyjnych, udzielanie pozwolenia stawiania budynków prywatnych nad koleją i w pobliżu dworców.

Ażeby jednak krajowa dyrekcya kolei państwowych, dla której proponujemy wskazane powyżej a niezbędne rozszerzenie zakresu działania, mogła zadanie swe tak spełniać, by ekonomiczne stosunki i interesy kraju naszego zostały należycie uwzględnione, koniecznem jest, by ta dyrekcya zasięgała zdania kół interesowanych i kierowała się opinią tych czynników, dla których ostatecznie istnieją nie tylko koleje i wszelkie inne środki komunikacyjne, ale nawet sam ustrój państwowy tj. reprezentacyi kraju, tudzież reprezentacyi producentów tak rolniczych, *jak przemysłowych* i stanu kupieckiego. Taki organ doradczy otrzymać powinna krajowa dyrekcya kolei państwowych przez ustanowienie krajowej Rady kolejowej, którąby się stale, w pewnych periodach zbierała i o wszystkich kwestyach ważniejszych, dotyczących interesów rolnictwa, leśnictwa, górnictwa, przemysłu i handlu krajowego wydawała opinię. Nie żądamy, aby **k r a j o w a R a d a k o l e j o w a** mogła mieć wpływ bezpośredni na szczegóły ruchu kolei, na kwestye techniczne i osobiste sprawy urzędników. Nie będzie ona zatem w niczem krępować sprężystości administracyi, a mimo to strzedz może i powinna żywotnych interesów kraju, w którym zła polityka taryfowa i ciągłe, po za krajem czynione zamówienia inwentarza kolejowego i materyałów, tak wielkie szkody przyniosły i rozwój dobrobytu tak długo i na tak długo tamowały.

R a d a k o l e j o w a w e L w o w i e składałaby się z *16 członków*, a prezydentem jej byłby **n a m i e s t n i k k r a j u l u b j e g o z a s t ę p c a.**

Skład jej byłby następujący:

c z t e r e c h członków, mianowanych przez namiestnika kraju;

c z t e r e c h członków, mianowanych przez Wydział krajowy;

t r z e c h delegatów Izb handlowych i przemysłowych w Krakowie, Lwowie i Brodach;

d w ó c h delegatów kraj. Towarzystw rolniczych we Lwowie i Krakowie;

jeden delegat kraj. Towarzystwa naftowego w Gorlicach;

j e d e n delegat kraj. komisyi dla spraw przemysłowych we Lwowie;

j e d e n delegat kraj. komisyi dla spraw rolniczych we Lwowie; — a każda z tych władz i instytucyj mianowałaby oraz zastępców swych delegatów.

W posiedzeniach rady kolejowej brałby udział dyrektor kolei państwowych galicyjskich i jego zastępca.

Przewodniczącemu służyć powinno prawo zaproszenia na posiedzenie znawców, czy to z grona urzędników kolejowych, czy z po za tego grona, a specyalnie w kwestyach przyzwolenia na wyjątkowe zniżenie taryf i poruczania robót i dostaw dla administracyi kolei już w ruchu będących, jako też i dla nowych, budujących się linij.

Rząd przedkładałby radzie kolejowej do zaopiniowania:

a) projekta budowy nowych linij kolejowych, bez względu na to, czy one przez państwo, kraj lub strony prywatne mają być budowane i w ruchu utrzymywane;

b) zasadnicze postanowienia o organizacyi i zakresie *działania zarządów kolejowych* w obrębie centralnej dyrekcyi;

c) preliminarze budżetu dotyczącego okręgu kolei państwowych w Galicyi;

d) wszelkie wnioski co do taryf osobowych, lub towarowych, stałych lub przygodnych, oraz dyfferencyonalnych taryf w ruchu wewnętrznym

ZAPISKI LITERACKIE.

Z literatury angielskiej. Robert B u c h a n a n: *W chwilę po śmierci* Wędrówka w nieznane kraje.

Wśród nowszej literatury angielskiej, która, zrywając z mdłym i wodnistym sentymentalizmem ostatniej doby, ciągle świeżych dróg szuka, imię Roberta B u c h a n a n'a do śmielszych i głośniejszych należy. Daleki od mistrzowstwa Jerzego Meredith'a, tworzącego nową szkołę powieściową i apologistów swej sławy, Robert Buchanan prześciga go jednak oryginalnością pomysłów i sięganiem po tematy, nieużyte dotąd w belletrystyce.

Taką też śmiałą próbą, taką tezą w pół filozoficzną, przeniesioną w dziedzinę fantazyi, jest jego powieść: ***W chwilę po śmierci, wędrówka w kraje nieznane.*** Autor, chcąc zwalczyć ateizm, chwyta za ostatnie wyniki badań naukowych nad traconymi przestępcami i „świadomością, zachowywaną przez nich *w chwilę po śmierci*". Pamiętamy wszyscy nowellę francuską, która opowiadała ze wstrząsającą siłą doświadczenia, czynione nad głową głową ściętą, równocześnie z odpadnięciem jej od tułowia. Robert Buchanan, potrzebując dla tezy swej, aby skazany odżył na nowo, opowiada nam dzieje wisielca, który po pozornem uduszeniu się dwukrotnie urywa się i spadając ze szafotu, bezwiednie powraca do życia.

Spowiedź nieszczęsnego, spowiedź wrażeń, przez straszną tę chwilę doznanych, stanowi główną oś powieści. Karta zaś tytułowa, przedstawiająca na tle krwawo wschodzącego słońca szubienicę z poszarpanym stryczkiem, uprzedza dostatecznie nerwowych czytelników, aby, według wyrażenia londyńskiego *Athenaeum*, utwór ten przy świetle dziennem tylko czytali.

Treść jego nader jest prostą i poniekąd nawet prawdy psychologicznej nie pozbawioną. Włoch, Maurizio Modena, zakłada w portowem mieście angielskiem sklepik z przeróżnemi narzędziami, potrzebnemi dla marynarzy. Jest to jednak pozorne tylko jego zajęcie. W rzeczywistości Modena bądź-to wypożycza pieniądze na lichwiarskie procenty, bądź też, zatopiony w księgach przyrodniczych, zbiera zioła, przyprawia tajemne dekokty i zajmuje się pokątnem a zakazanem przez policyę leczeniem. Jest to więc rodzaj Harpagona i filozofa zarazem, który posiadłszy wykształcenie, znacznie nad stan swój wyższe, żyje jednak w ciemnej norze za sklepikiem, odmawiając sobie wszystkiego, gdyż wszystko marnością mu się wydaje.

Do nory tej wpada raz majtek pijany i wiodąc za sobą cudownie piękną, a włoski typ przypominającą dziewczynę, żąda pożyczki kilku pensów, gdyż zbrakło mu rumu na pożegnanie z narzeczoną. Jutro odpływa na morze, dziś chciałby żal rozstania w kieliszku utopić. Modena daje pieniądze, a sam pada ofiarą czarnych oczu Katy. Rywal odpływa nazajutrz, Włoch zaś, korzystając z jego nieobecności, poślubia dziewczynę.

Katy jest piękną, lecz leniwą, zalotną i szlachetniejszych pozbawioną instynktów. Pomimo tego Modena, który dotąd nic i nikogo na świecie nie kochał, przywiązuje się do niej z jakąś dziką, zazdrosną namiętnością. Płytkiego umysłu przewrotna prostaczka staje się dlań bożyszczem, Bogiem nieledwie. Ateusz, przeczący wszelkiemu wyższemu pierwiastkowi w ustroju świata, niedowiarek, według którego Bóg dla głupców istnieje tylko, znajduje w uczuciu swem nie niebo, lecz męki piekielne podejrzliwej a mściwej natury.

Przekonawszy się też, że po powrocie owego marynarza żona zdradza go dla dawnego ulubieńca, Modena układa spisek cały i morduje ich oboje z nieubłaganą zaciętością.

Skazany za podwójne zabójstwo na powieszenie, zbrodni nie wypiera się wcale, wyrok zaś, jako zasłużony, przyjmuje z godnością i spokojem. Pociechę tylko religijną odtrąca, mrożąc krew w żyłach protestanckiego pastora bluźnierstwem i negacyą wszystkiego. Nie ma Boga, nie ma duszy, nie ma życia przyszłego! Jest tylko materya, lub nicość; życie lub proch, z którego ciało powstało i w który się obróci. Żal za zbrodnię? A co to zbrodnia? To „konwencyonalne pojęcie", narzucone motłochowi, gwoli łatwiejszego nim rządzenia. Oszukiwano go, więc wymierzył sobie sprawiedliwość. Zabił winnych, i dziś z zimną krwią zasztyletowałby ich raz jeszcze.

Wiedziony na szafot, żąda w ostatniej chwili tytoniu tylko, by w nim szukać siły do przejścia w otchłań nicości.

Otchłań ta nie chce go przyjąć tymczasem. Gdy bowiem ciało zesztywniało już na szubienicy, stryczek pęka nagle i Modena, runąwszy na ziemię, wstrząśnieniem tem przychodzi napowrót do siebie.

Straszna egzekucya powtarza się na nowo. Skazaniec ocucony, idzie powtórnie na szafot. I znów, wśród konwulsyj wyprężającego się ciała, stryczek okazuje się za słaby, a nieszczęsna ofiara niezręczności kata ponownie urywa się z szubienicy.

Omdlonego cucą w celi więziennej, depesza zaś przynosi mu równocześnie, według praw, obowiązujących w Anglii — ułaskawienie.

Modena nie potrzebuje go jednak. Wskutek bowiem doznanego wstrząśnienia, wskutek nadwyrężenia mlecza pacierzowego i pozornej śmierci dwukrotnej, umiera na prawdę. Przed zgonem wszakże, spisuje spowiedź wrażeń, doznanych po powieszeniu; dowodzi bowiem, iż umarł dwa razy i, że owe minuty, przez które go do życia przywołać nie mogli, dla niego na tamtym świecie **w i e k a m i** były.

Dotąd opowiadanie toczy się z prostotą, wolną od wszelkiego patosu i wszelkiej przesady. Buchanan, unikając starannie melodramatycznych efektów, prostotą *właśnie użytych środków*, czyni wrażenie siły i przykuwa uwagę czytelnika.

Tu jednak, w szczytnej tej chwili, do której cała Spowieść dążyła, opuszcza go niestety siła fantazyi i... siła przekonania może. Spowiedź Modeny jest bladą, a w koncepcyi — godną dewotki. Włoch, u wrót wieczności, spotyka krwią zbroczone, zabite przez siebie ofiary i, z niemi dopiero staje przed sądem Najwyższego. Obraz ten, jako fantazya, mógł być przepięknym, jako echo gorącej wiary, porywającym w wymownej swej sile; jest zaś — bardzo tuzinkowym. Chrystus, w białej szacie, przebacza mu zbrodnię i otwiera podwoje raju. Modena, olśniony, traci świadomość, by ją w celi więziennej odzyskać. Tu, skruszony, głosząc wiarę w Boga i nieśmiertelny pierwiastek duszy ludzkiej, umiera w ekstazie, którą kapelan więzienny „cudownem nawróceniem," lekarz zaś miejscowy nazywa „obłędem," wynikłym ze śmiertelnego wstrząśnienia mózgowego.

Powieść Buchanana, treściwa, jędrna, posiada niezaprzeczoną zaletę oryginalnego pomysłu. Słabnie on w wykonaniu, „w chwilę po śmierci" bohatera.

Anatol Krzyżanowski.

tych kolei, zarówno jak w ruchu związkowym z innemi kolejami;

e) wszelkie zmiany planu jazdy, ustanawianego z reguły dwa razy do roku na letni i zimowy okres;

f) wnioski o zmianę lub rozszerzenie istniejących, tudzież wprowadzenie nowych urządzeń kolejowych, mających na celu ułatwienie i rozszerzenie ruchu handlowego;

g) zasadnicze postanowienia co do rozdawania potrzebnych dla kolei dostaw i robót;

h) wnioski co do tworzenia w kraju nowych urzędów ruchu, stacyj rezerwowych, warsztatów i t. p.

We wszystkich tych sprawach ma również mieć rada kolejowa prawo stawiać dyrekcyi pytania (interpelacye) i wnioski. Posiedzenia rady kolejowej odbywać się powinny z reguły co kwartał, lub też na żądanie namiestnika kraju, albo na żądanie przynajmniej 8 członków rady, którzy powinni do żądania zwołania podać przedmiot obrad.

Wydział krajowy nie wyraża swej opinii o tem, czy centralna dyrekcya kolei państwowych w Galicyi ma zarządzać tylko kolejami przerzynającemi nasz kraj, czyli też mają jej podlegać te kilkaset kilometrów kolei żelaznych, które zostały upaństwowione na Bukowinie, Śląsku i na Morawach i które wraz z kolejami galicyjskiemi stanowią jednę, wschodnią grupę kolei państwowych w Austryi.

Wasza Ekscelencya to lepiej ocenić potrafi, a w miarę decyzyi Ekscellencyi stanęłaby lub odpadłaby kwestya uzupełnienia krajowej rady kolejowej we Lwowie członkami tych krajów, które by wchodziły w okręg urzędowania tej dyrekcyi.

Postulata, które Wydział krajowy przedstawia, i o których uwzględnienie uprasza, streszczają się w trzech następujących punktach:

1) Zaprowadzenie języka polskiego jako urzędowego w wewnętrznej służbie państwowych kolei żelaznych w Galicyi.

2) Ustanowienie dla Galicyi centralnej dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie i nadanie jej znacznie rozszerzonego zakresu działania niż obecnie obowiązujący statut organizacyjny przyznał dyrekcyom ruchu kolei państwowych we Lwowie i Krakowie.

3). Ustanowienie krajowej rady kolejowej we Lwowie pod przewodnictwem p. namiestnika.

Wydział krajowy uprasza, aby Wasza ekscelencya w interesie ekonomicznego rozwoju naszego kraju, który na błędnej dotychczas, bo do potrzeb naszych niezastosowanej polityce kolejowej tyle ucierpiał, zechciał wyrażone przez Wydział krajowy życzenia, stanowiące minimum tego, czego jednomyślna opinia kraju w tej sprawie się domaga, wziąć pod najżyczliwszą rozwagę i uczynić im zadość przy organizacyi zarządu kolei państwowych w Galicyi.

„Gimnazyum żeńskie imienia Baranieckiego.“

W sprawie utworzenia z kursów wyższych dla kobiet przy muzeum techniczno przemysłowem w Krakowie „**akademii**“ dla kobiet, — *otrzymujemy od jednej* z łaskawych czytelniczek naszego pisma następujące uwagi:

Szan. Redakcya *Nowej Reformy* otwarła łamy dziennika swego dla dyskusyi, co ma stać się z wyższemi kursami naukowemi dla kobiet, — które to kursa dotąd utrzymywane były staraniem ś. p. dra A. Baranieckiego.

Chwilowo została kwestya rozstrzygniętą: W zwykłym terminie, t. j. 8 listopada b. r. zostaną kursa otwarte z dotychczasowem programem i celem.

Ale pytanie, co będzie nadal? *Nowa Reforma* ogłosiła w tej kwestyi kilka artykułów, których autor proponował, aby wyższe kursa istniały i nadal jako **akademia** dla kobiet. Zaś w pierwszych dniach b. m., zanim zdarzenia sprawę tę wyłoniły, pojawił się także w *Nowej Reformie* artykuł pióra znakomitej pisarki, pani Waleryi Marrené, w którym szlachetne to pióro doprasza się dopuszczenia kobiet do wszechnicy Jagiellońskiej. Tysiące serc błogosławiło autorkę tej odeodezwy. Aby jednak mieć wstęp do uniwersytetu, potrzebną jest matura gimnazyalna. W Rosyi, Serbii, Bułgaryi, nie mówiąc już o Francyi, Szwajcaryi i t. d. mogą kobiety korzystać z nauki w gimnazyach. Nie można powoływać się na bogatą Anglię, gdzie większa część instytucyj naukowych stoi utrzymywana siłami prywatnemi, samopomoc jednak, i w najbiedniejszem kraju miejsce mieć może i powinna.

Oto zdarza się sposobność, aby i nasze społespołeczeństwo uczyniło cokolwiek dla kobiet, aby im zdobycie nauki, jednego z najwyższych i najcenniejszych dóbr człowieka, umożliwić. Gdyby to kursa naukowe, utrzymywane dotychczas przez ś. p. Baranieckiego, zamieniono na **cztery wyższe klasy gimnazyalne** i wyjednano dla nich u ministra oświaty prawo wydawania ważnych świadectw! Lokal jaki taki jest, również biblioteka i przyrządy naukowe; profesorowie, którzy dotąd w zakładzie pracowali, nie poskąpiliby pewnie i nadal dla kobiet swej pracy i nauki; fundusze na utrzymanie zakładu zbierałyby się: częścią z opłat, uiszczanych przez uczennice, częścią z ofiarności społeczeństwa. O naukę poprzedzającą, przeznaczoną na niższe klasy gimnazyalne, musiałyby się już uczennice własnemi siłami postarać. Opłaty, jakieby za otrzymywaną w zakładzie naukę uiszczały, wynosiłyby zawsze daleko mniej, niż gdyby każda osobno prywatnie, do matury się przygotowywała. Te zaś z pomiędzy kobiet, któreby nie miały zamiaru zdawać matury gimnazyalnej i zapisać się następnie na uniwersytet, mogłyby słuchać razem z innemi wykładów historyi, literatury, nauk przyrodniczych, — nie uczęszczać zaś na wykłady tych przedmiotów któreby im się zbyteczne wydawały.

Zresztą mogłyby też być za osobną dopłatą urządzone nadobowiązkowe godziny dla wydziału sztuk pięknych, o ileby się zgłosiła dostateczna liczba uczennic, chcących z nich korzystać.

Takie rozwiązanie rzeczy nie byłoby sprzeczne z intencyami założyciela kursów. Przecież chodziło mu o to, aby wyższą naukę uczynić dla kobiet dostępną, dopóki nie będzie im dane korzystać z niej na uniwersytecie, i zapewne uważałby dzieło swoje za dokonane, gdyby wskutek jego pracy i ofiar, kobiety doszły wreszcie do tego celu.

W naszym ubogim kraju długo jeszcze musi kwestya użyteczności na pierwszym stawać planie. „Wyższe kursa dla kobiet“ były i byłyby niewątpliwie także nadal pożyteczne, ale tylko dla niewielkiego kółka wybranych, dla córek zamożniejszych domów, dla panien, które następnie wychodzą za mąż.

W krajach o tyle zasobnych, że je stać na to, żeby dawała wszystkim potrzebującym kobietom naukę, która uzdalniając je do pożytecznej służby dla społeczeństwa, zarazem byt im zapewnia, w których dla kobiet zdolniejszych są szkoły przygotowujące je do korzystania z nauki wyższej, — tam mogą utrzymywać osobne znów instytuty dla kobiet, które mając zapewniony byt materyalny, nie szukają w nauce środka do utrzymania życia, ani też wyszedłszy za mąż, nie potrzebują z niej czynić celu życia. Ale u nas, gdzie do jedynego na całą zachodnią Galicyą seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie wolno tylko 60 uczennic corocznie przyjąć na kurs pierwszy, bez względu na liczbę zgłaszających się, bez względu na liczbę uzdolnionych, bo nie ma funduszów na kursa paralelne; gdzie dla tych, które mają zdolności i wytrwałość i pragnienie nauki wyższej, nie ma ani jednej szkoły przysposabiającej do nauki uniwersyteckiej, i nie ma innej drogi nad samouctwo, bo najwyższa suma nauki przez społeczeństwo im dawana, jest to [illegible] w seminaryum nauczycielskiem; to zaś są zaledwie elementarne początki kilku przedmiotów naukowych, która to nauka nie jest wcale podstawą do głębszych samodzielnych studyów; — w naszem ubogiem społeczeństwie nie stać nas na taką wytworność w rozdziale nauki, na taką rozmaitość instytucyi naukowych dla kobiet.

Dla córek zamożnych domów, dla przyszłych żon i matek, nie potrzeba odrębnej jakiejś, wyłącznej nauki, bo takiej i nie ma — gdy w kraju będą szkoły zawodowe, i takie, w którychby kobiety wykształcenie klasyczne odbierać mogły, to w nich wykształcą się dostatecznie i zamożne i te, które za mąż wyjdą; o ileby zaś żądaniom ich i pojęciom nauka w zakładach tych nie odpowiadała, to mając środki, mogą wykształcenie swe dowolnie uzupełniać. Tymczasem dla owych ubogich, którym nauka chleb daje, dla owych, które pragną nauki uniwersyteckiej, jest niepodobieństwem prywatnemi usiłowaniami zastąpić szkoły publiczne. Oto w Austryi minister oświaty pozwolił kobietom pod pewnemi warunkami uczęszczać do uniwersytetów — ale któraż z tego pozwolenia korzystać może? Jedynie zamożna, mogąca opłacać prywatne lekcye u profesorów, w celu przygotowania się do zdania matury gimnazyalnej. To też niejedna z Polek z pod panowania rosyjskiego, gdzie są gimnazya żeńskie, mogła uczyć się w uniwersytecie w Paryżu, Londynie, Zurychu lub Bernie, ale ani jedna, o ile mi wiadomo, z Galicyi!

Jeżeli więc społeczeństwo nasze, nie poprzestanie tym razem na słownem uznaniu poświęcenia i ofiar takiego, jak ś. p. A. Baraniecki, patryoty; jeżeli nie ograniczy się na pięknych mowach, nad grobem jego wypowiedzianych i pełnym uznania nekrologu; jeżeli to co robił i co do zrobienia [illegible] społeczeństwo uznaje za istotnie dobre, pożyteczne i potrzebne, i pracę przezeń zaczętą dalej prowadzić będzie; jeżeli [illegible] miasto Kraków zamierza przyczynić się w pewnej części do utrzymania wyższej szkoły dla kobiet, i jest mowa o subwencyi krajowej, — to niechże to będzie szkoła, z którejby korzystać mogły najzdolniejsze, te, które pragną i łakną nauki, niechaj w Krakowie, gdzie fundacyą kobiety stanęła pierwsza polska akademia, powstanie pierwsze: **Gimnazyum żeńskie imienia A. Baranieckiego.**

Aleksandra T......

Przegląd polityczny.

Kraków, 29 października.

Urzędowa *Gazeta Lwowska* otrzymuje z Wiednia ważną wiadomość, że cesarz postanowieniem z dnia 25 b. m. zezwolił, aby w przypuszczeniu, że odpowiednie środki materyalne w drodze konstytucyjnej zezwolone będą, otwarty został z rokiem szkolnym 1894/95 na uniwersytecie **lwowskim, wydział lekarski**, a mianowicie, najprzód rok pierwszy tego wydziału. W czterech zaś następnych latach kolejno co roku, przydawany będzie rok dalszy wykładowy, aż do całkowitego uzupełnienia wydziału.

Na miejscu naczelnem zamieszczamy w dosłownem brzmieniu **memoryał Wydziału krajowego w sprawie decentralizacyi kolejowej**. Jest to dokument ze wszech miar doniosły, przypuszczać się bowiem godzi, — na pewne twierdzić nie można, bo **tajemnica** „Koła“ jeszcze nie została uchylona, — że memoryał Koła, wniesiony w tej samej sprawie do rządu, **we wszystkich głównych punktach odpowiada żądaniom Wydziału krajowego**, w przeciwnym bowiem razie Koło stanęłoby w sprzeczności z postulatami Sejmu krajowego, w którego imieniu przemawia Wydział krajowy.

Organ *Laenderbanku* wykręca od kilku dni sprawę kolejową na wszystkie strony. Onegdaj perorował w korespondencyi z Wiednia przeciw żądaniu dyrekcyi generalnej we Lwowie, wczoraj telegrafują do niego z Wiednia, jakoby „już **udowodniono**, że szkodliwem jest żądanie jednej dyrekcyi we Lwowie. To też tego, — jak twierdzi korespondent *Przeglądu* — *nikt* (!) z **poważnych** czynników nie żąda.“

Najwidoczniej zatem **Wydział krajowy** nie jest jeszcze w oczach tego pana korespondenta dość „poważnym czynnikiem!“

Z okrzykiem bólu serdecznego woła dziś organ centralistów *N. Fr. Presse*, że Polacy pierwsi podniesieniem żądań decentralizacyi kolei państwowych wskazali drogę wszystkim innym ludom monarchii do takichże samych żądań. Wczoraj mianowicie zjawiła się u ministra Bacquehema deputacya posłów **słoweńskich** z żądaniem utworzenia w Lublanie centralnej dyrekcyi ruchu dla sieci kolei państwowych w Krainie. Minister zajął wobec żądań deputacyi stanowisko nieprzychylne, ale odesłał petycyonujących ostatecznie do prezydenta dyrekcyi kolei państwowych barona Czedika.

„Oto są skutki — woła *N. Fr. Presse* — nierozważnej polityki rządu w sprawie decentralizacyi. Dziś Polacy, jutro Słoweńcy, niebawem zaś niewątpliwie Czesi, wszyscy żądać będą decentralizacyi i tym sposobem sieć kolei państwowej w monarchii przybierze w zupełności charakter narodowościowy, silnie zlokalizowany.“

Broszura posła Popowskiego.

Poseł do Rady państwa Józef **Popowski** wydał świeżo w Paryżu broszurę p. t. „**Co się stanie z francuskimi koloniami w razie wojny Rosyi i Francyi z jednej, a mocarstwami należącemi do trójprzymierza z drugiej strony?**“ Autor uważa za rzecz pewną, że w wojnie pomiędzy wspomnianemi mocarstwami, Anglia odrazu zajmie stanowisko czynne a groźne dla kolonij francuskich w Afryce północno-zachodniej. Nie ograniczając się zaś tylko do przypuszczenia niepomyślnego dla Rosyi i Francyi wyniku wojny, wykazuje autor, że Rosya także po pokonaniu trójprzymierza może się stać niebezpieczna dla Francyi. Francya pobita w wojnie, mogłaby drogo opłacić lekkomyślność związku z caratem, jednak nawet w razie zwycięstwa, gdyby i odzyskała Alzacyę i Lotaryngię, mogłaby utracić na zawsze swoje kolonie. Jedyną więc zdaniem autora drogą wyjścia dla Rzeczypospolitej francuskiej jest **zbroić się nieustannie** i wyczekiwać, gdyż w takim razie może świetnie rozwinąć swą politykę kolonialną, a kwestya alzacko-lotaryńska będzie musiała być prędzej czy później na drodze pokojowej rozwiązana.

Z Austro Węgier.

Komisya budżetowa Izby poselskiej ukończyła wczoraj obrady nad budżetem ministerstwa oświaty i niebawem przedłoży sprawozdanie swoje Izbie. O przebiegu wczorajszego posiedzenia nie ma jeszcze sprawozdań w dziennikach wiedeńskich. Dowiadujemy się tylko, że tak przy tytule szkoły przemysłowe, jak i przy tytule szkoły ludowe zabierał głos minister **Gautsch**, który zapewniał, że rząd interesuje się szkolnictwem przemysłowem w Galicyi. Przy tytule szkoły ludowe nie pojawiły się tym razem żądania klerykałów, zmierzające do uzyskania szkoły wyznaniowej. Na żądanie posłów czeskich, aby rząd szkołę czeską w Wiedniu uznał za szkołę publiczną, minister oświaty oświadczył się odmownie a to z tego powodu, że szkoła ta nie odpowiada przepisom planu naukowego.

W łonie stronnictwa narodowców niemieckich istnieją nieporozumienia, których powodem mają być antisemickie dążenia niektórych członków. Nie mniej miało wywołać niezadowolenie wystąpienie p. **Steinwendera** przeciw zjednoczonej lewicy niemieckiej.

Wczoraj odbywały się w **Pradze** wybory uzupełniające do Rady miejskiej. Jak donosiliśmy już, **Niemcy** wstrzymali się od głosowania. Natomiast między Młodo a Staroczechami toczyła się od dni kilku zawzięta walka a oba stronnictwa walczyły ze sobą argumentami nie z dziedziny administracyi gminnej, ale z dziedziny polityki.

Wyniki głosowania przyniosą zapewne telegramy.

Watykan i Francya.

Według najnowszych wiadomości, pochodzących **ze sfer watykańskich**, nota papieska, wystosowana do mocarstw, reprezentowanych przy Watykanie, w sprawie zajść w Panteonie rzymskim, nie będzie ogłoszona w dziennikach watykańskich. Papież chce uniknąć w obecnej chwili dalszej dyskusyi nad tą sprawą, aby stronnictwom antiklerykalnym we Francyi nie dawać powodu do wzmocnienia agitacyi i podniecenia namiętności politycznych. Za to na najbliższym konsystorzu, który odbędzie się w początku listopada, **Leon XIII** będzie miał przemowę, w której poruszy sprawę rozruchów rzymskich, aby udowodnić, że teraźniejsze położenie Watykanu, zwłaszcza na wypadek nieprzewidzianych ewentualności, nie daje stolicy papieskiej rękojmi zupełnego bezpieczeństwa. W przemowie tej papież ma dać do zrozumienia, jakich środków ewentualnie musiałby użyć, aby zapewnić uszanowanie swobody i godności stolicy apostolskiej.

Pomiędzy biskupami francuskimi znalazł się jeden, który wystąpił w obronie ministra **Fallieres'a** i wzywa episkopat francuski do pojednania z rządem republikańskim. Mianowicie arcybiskup z Sens, msgr. Wiktor **Bernadon** wystosował list do ministra sprawiedliwości i wyznań i w liście tym, powołując się na patryotyzm duchowieństwa francuskiego, zapewnia ministra, że episkopat francuski użyje wszelkich środków, aby nie zawieść zaufania, jakie rząd republikański okazał biskupom, a dalszych pielgrzymek do Rzymu na czas pewien zupełnie zaniecha. Ze strony większości republikańskiej widoczne są takie usiłowania, załagodzenia całej tej sprawy, ady nie wywoływać agitacyi radykałów. Zresztą sytuacya wyjaśni się dopiero po ukończeniu procesu, wytoczonego arcybiskupowi Gouthe Soulard'owi. Stosunek rządu do episkopatu i do Watykanu stał się przedmiotem wszechstronnej dyskusyi w parlamencie, przyczem **Delafosse** wystąpił silnie przeciwko postępowaniu rządu francuskiego. Najważniejszym jednak momentem dyskusyi parlamentarnej było oświadczenie **Pichon'a** i samego **Delafosse**, który, jak wiadomo, uchodzi za klerykała, że we Francyi **nikt nie myśli o przywróceniu świeckiej władzy papieża.**

Przerażające objawy nędzy w Rosyi.

Dzienniki rosyjskie piszą wreszcie same o **przerażających objawach** nędzy głodowej w Rosyi. *Nowosti* stwierdzają, że na samo wyżywienie głodnych potrzebaby nie mniej jak 240 milionów rubli. Rząd niedawno przeznaczył na ten cel 32 miliony, co wraz z poprzednio wydaną sumą wynosi 72 miliony. Wszystko to jednakże nie złagodziło nędzy. Przeciwnie, nawet pomoc prywatna i państwowa zdemoralizowała włościan i zwiększyła ich zuchwałość. Włościanie gubernij, dotkniętych nieurodzajem, oddają się strasznemu pijaństwu i nie chcą pracować. Robotnicy kolei kursko-woronezkiej i kazańskiej porzucili robotę i oddają się rabunkom i kradzieży. Ilość przestępstw z dnia na dzień się zwiększa i dzienniki donoszą wciąż o kradzieżach i rozbojach na drogach publicznych. *Nowoje Wremia* donosi o napadzie na pociąg towarowy w gubernii Rostowskiej.

Najsmutniejszym objawem jest to, że włościanie sami nie dbają o zaradzenie nędzy i porzucają pracę **w tem przeświadczeniu, że car im dopomoże**, a nawet **sprzedają po kryjomu zapasy ziarna**, aby mogli korzystać z pomocy państwowej.

Nowoje Wremia wzywa rząd we wstępnym artykule, aby nie dawano pieniędzy i ziarna głodnym, lecz zorganizowano cały szereg prac, któreby dałyby zatrudnienie włościanom i robotnikom, pozbawionym środków do życia. Wszyscy uznają potrzebę chwycenia się energicznych środków natury moralnej i materyalnej, któreby odwróciły niebezpieczeństwo rozruchów wewnętrznych na szerszą skalę.

Kronika.

Kraków, 29 października.

Nabożeństwo. W sobotę 31 b. m. o godz. 10 rano odprawioną będzie uroczysta msza św. w kościele OO. Kapucynów za duszę ś. p. Kaliksta bar. Horocha, kapitana kwatermistrzostwa wojsk polskich, ozdobionego złotym krzyżem „*virtuti militari*“, prezesa i założyciela Towarzystwa opieki weteranów z r. 1830—31, na które komitet Towarzystwa wszystkich rodaków zaprasza.

Prezydent miasta dr. Szlachtowski wyjechał wczoraj wieczorem do Wiednia z radcami **Muczkowskim i Mendelsburgiem.**

Pamiątkowy kamień w rynku krakowskim, oznaczający miejsce, na którem Tadeusz Kościuszko składał narodowi przysięgę, zostanie jeszcze w tym roku, jeżeli pogoda pozwoli, staraniem Towarzystwa imienia tego bohatera uporządkowany, przez otoczenie 4 słupkami i obwiedzenie łańcuchem. Towarzystwo otrzymało już zatwierdzenie tej swojej uchwały ze strony magistratu.

Pierwszy śnieg mieliśmy dziś przed południem. Uprzejmość jesieni widocznie się już skończyła i nastąpił przejmujący chłód.

„Przewodnik higieniczny“, organ krakowskiego Towarzystwa opieki zdrowia, w ostatnim numerze przynosi nader ważny, ogół rodziców i opiekunów obchodzący artykuł p. t. „Pielęgnowanie dziecka od 2 do 14 roku życia, z uwzględnieniem dzieci ubogich“. W krótkim i dostępnym dla każdego artykule tym jest mowa o pożywieniu dzieci, o pielęgnowaniu skóry (kąpiele), o ubraniu, urządzeniu mieszkań, pielęgnowaniu narządu oddechowego, o narządach ruchu, o śnie, wreszcie o oznakach zdrowia dzieci, tj. normalnego ich rozwoju. *Przewodnik* zamieszcza również ważne przedstawienie wydziału Tow. opieki zdrowia, wniesione do Rady m. Krakowa, w sprawie budowy szkół ludowych przy szkole św. Scholastyki, oraz inne pożyteczne i interesujące artykuły. Gdy się pomyśli, iż za 2 złr. rocznie każdy z członków Towarzystwa opieki zdrowia, a nauczyciele szkół ludowych nawet za 1 złr. otrzymywać mogą 12 numerów *Przewodnika*, sądziłby można, iż tak pożyteczne pismo tysiące ma prenumeratorów, a dziesiątki tysięcy czytelników. — niestety tak nie jest i szczerze nad tem ubolewać trzeba.

W sprawie drożyzny mięsa otrzymujemy słuszne uwagi, aby pp. rzeźnicy i masarze, uważający wojskowość jako dobrodziejów, odbierających mięso poślednie jakiego nie chcą nabywać mieszkańcy, — otwarli jatki i sklepy, w którychby ludność uboższa po tych samych cenach co wojsko te gatunki mięsa (pośledniejsze) nabywać mogła. Cena mięsa wojsku dostarczanego wynosi, jak nas zapewniają, zaledwie 40 centów za kilogram.

Kramy poddominikańskie miejskie zostały uporządkowane kosztem około 3.000 złr. i wynajęte zostaną w drodze publicznej licytacyi między dotychczasowych kramarzy.

Ze stacyi ratunkowej. Wczoraj wezwał zarząd kolei północnej pogotowie ratunkowe do Maryi Kubetzek, liczącej lat 39, krawczyni z Raciborza i do Antoniego Kosteina, budnika przy tejże kolei, z których pierwsza odniosła przy bójce na torze kolejowym kolei półn. złamanie kości ramieniowej, drugi zaś odniósł ranę na karku. Maryi Kubetzkowej założono opatrunek i odwieziono ją do szpitala św. Łazarza, zaś Antoniego Kosteina opatrzono odpowiednio na miejscu.

Wczoraj o godzinie $7\frac{1}{2}$ rano przyprowadzono do stacyi ratunkowej p. Józefę S., zamieszkałą przy ulicy Starowiślnej, która chcąc złagodzić ból zęba witryolem miedzi ($CuSO_4$) połknęła przez nieostrożność kawałek tegoż. Przepłukano na stacyi ratunkowej dwukrotnie żołądek i podano odpowiednie antidotum, poczem odwieziono ją do szpitala św. Łazarza.

Zmarli. Zuzanna z Cerbów **Fischerowa**, wdowa po kupcu i obywatelu m. Krakowa, oraz właścicielu dóbr ziemskich, urodzona w 1820 r. zmarła wczoraj w Krakowie.

Z kasyna powszecgnego. Licznie zgromadzona wczoraj w salach kasyna powszechnego publiczność spędziła jeden z najprzyjemniejszych wieczorów, przygotowane bowiem przez wydział pierwsze w tym sezonie przedstawienie amatorskie zarówno pod względem wyboru sztuk jak i gry amatorek nader korzystnie wyróżniało się w dotychczasowym cyklu przedstawień, jakie się w kasynie odbyły. Odegrano „Trzy wizyty“, oraz Pailleronowską „Iskierkę“, w których panny M. i N., oraz znana ze swych występów w teatrze p. Karolina Flachówna za pełną staranności grę rzęsiste i zasłużone zbierały oklaski. Szczególniej zainteresowało zgromadzonych przedstawienie „Iskierki“, w której trudną i dla rutynowanych artystek wiele pola do popisu dającą rolę Antouiny, z niezrównanym wdziękiem, prostotą i naturalnością oddała panna Flachówna. Staranność wydziału kasyna, objawiająca się w troskliwości o postawienie tych widowisk na pewnym artystycznym poziomie, zasługuje ze wszech miar na uznanie. (*wp.*)

Koncert Myszugi. Uznanie i zapał, z jakim w ostatnich dniach przyjmował Myszugę Lwów, a niezbyt dawno jeszcze Warszawa, odbiły się żywo i u nas. Na piątkowy koncert Towarzystwa muzycznego w sali „Sokoła“, uświetniony udziałem artysty, wybiera się wiele osób. Bilety są jeszcze do nabycia w kancelaryi Towarzystwa muzycznego.

Pogrzeb. Wczoraj odbył się pogrzeb ś. p. Józefa Ptaszyńskiego, ucznia VII klasy gimnaz. św. Anny. Grono profesorów i tłum młodzieży oddał mu ostatnią posługę. Nad grobem w serdecznych słowach przemówił jeden z profesorów, a po nim w imieniu kolegów jeden z uczniów. Zmarły cieszył się miłością przełożonych i kolegów i wielkie rokował nadzieje.

Ingres biskupi. Wśród ogłosu dzwonów przybył onegdaj o godzinie 10 rano pociągiem lokalnym ze Lwowa nowy władyka przemyski ks. dr. Julian Pełesz. Na dworcu kolejowym zebrali się reprezentanci władz autonomicznych i rządowych, liczny zastęp duchowieństwa gr.-kat. i tłumy publiczności. Powiat i szlachtę reprezentowali: ks. Adam Sapieha, prezes Rady powiatowej dr. Czaykowski, wiceprezes, pp. Bronisław Jocz, Włodzimierz Yunga i inni, ubrani w stroje narodowe. Starostwo reprezentował radca namiestnictwa p. Gorecki, dyrekcyę skarbu radca p. Nistorowicz, sąd prezydent p. Dylewski. Prócz tego zgromadzili się członkowie Rady miejskiej z prezesem dr. Dworskim na czele. Przybyłego władykę powitał archidyakon ks. kan. Lityński imieniem kapituły. Po przywitaniu się z reprezentantami władz, ubrał się ks. biskup w strój kościelny i w otoczeniu licznego duchowieństwa ruszył ku miastu. Ks. biskupa poprzedzały bractwa cerkiewne z chorągwiami, kapituła, alumni itd. W ulicy „Na bramie“ zatrzymał się pochód, poczem w dłuższem przemówieniu powitał ks. biskupa ks. Dmochowski, proboszcz z Jaksmanic, imieniem kleru całej dyecezyi. Ruszywszy ulicą Franciszkańską dalej, zatrzymał się pochód aż dopiero przed cerkwią katedralną, przystrojoną w herby i chorągwie, u wejścia której wręczono władyce klucze cerkiewne, powitawszy go chlebem i solą. Po modlitwie, którą ks. biskup odmówił u wchodu do katedry, odbyło się w katedrze nabożeństwo, na czem uroczystość zakończoną została.

„Pochód na Sybir“ Grottgera. Trafną i szczęśliwą myśl powziął p. Adam Kaczurba, znany wydawca arcydzieł nieśmiertelnego Grottgera, podejmując obecnie wydanie wyczerpanego zupełnie w handlu „**Pochodu na Sybir**“. Wydanie to heliograwurowe, wykonane w wiedeńskim zakładzie Blechingera, o ile nam wiadomo, jest drugą reprodukcyą oryginału. Pierwsza, wydana przed laty, była bardzo cenną premią dla członków krakowskiego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych i dziś już do rzadkości należy, podjęcie zatem nowego wydawnictwa odpowiada potrzebie.

„Pochód na Sybir“ znanym już jest Polakom jako jedno z najbardziej dla nas drogich arcydzieł Artura Grottgera. W chwili obecnej nietylko u nas, lecz i u ucywilizowanej ludności Europy dzieło to uważanem być może za ilustracyę do wspaniałych, a zgrozą przejmujących opisów Kenana o Syberyi. Podpisy, zamieszczone pod reprodukcyą w kilku językach, informować mogą cudzoziemców o treści obrazu. Reprodukcya wypadła udatnie, a dzienniki wiedeńskie nie szczędzą jej nawet słów pochwał. Cena egzemplarza na najlepszym papierze wynosi 4 złr., ma być jednak przygotowane i nieco tańsze wydanie.

Gwarectwo jaworzyńskie zażądało od gminy miasta Krakowa za plac budowlany przy ulicy Basztowej, nawiasem mówiąc, szpecący obecnie całą okolicę, kwotę 38.000 złr.

Czytelnię ludową założyło Towarzystwo krakowskie oświaty ludowej w Binarowy w powiecie gorlickim, za staraniem miejscowego proboszcza ks. Jakóba Białasa. — W dniu 25 b. m. po nieszporach zgromadził ks. proboszcz lud do szkoły. Tutaj, po pouczeniu o celach Towarzystwa oświaty i dotychczasowej działalności tegoż, ciepłemi słowy zachęcał zebraną ludność do czytania. W końcu, oddając dwa pisemka ludowe i kilkanaście książeczek, ogłosił ks. proboszcz czytelnię za otwartą. Książeczek rozebrano 90 przeszło ze 111, przysłanych przez Towarzystwo oświaty, a jak z tego widać, jest chęć czytania.

Za przesłane nam książeczki miło mi jest złożyć w imieniu całej gminy Towarzystwu oświaty ludowej serdeczne „Bóg zapłać“. — *Nauczyciel, jako kierownik czytelni.*

Nowe czytelnie ludowe. Wydział lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej założył nowe czytelnie w następujących miejscowościach: w Ulanicy (w powiecie sanockim) pod zarządem p. Marcina Gąsiora, nauczyciela, dziełek 102; w Zakościelu (w powiecie mościskim) pod zarządem p. Hipolita Ziobra, naczelnika gminy, książek 114.

Z Warszawy. *Kur. Warsz.* donosi: „Z przyjemnością przychodzi nam zaznaczyć, że kilku właścicieli zakładów przemysłowych i handlowych w Warszawie dobrowolnie, bez żadnego nacisku, postanowiło podnieść od 10% do 15% fundusz, udzielany pracownikom na żywność. Nie jest to podwyższenie wynagrodzenia, otrzymywanego za robociznę, lecz dotyczy t. zw. „strawnego“. W wielu bowiem zakładach subjekci, czeladnicy i praktykanci godzą się z żywnością, lecz gdy pryncypał jest kawalerem, lub nie ma odpowiedniej kuchni, udziela pewną kwotę pieniężną na śniadania, obiady i kolacye. Ponieważ artykuły pierwszej potrzeby, jak chleb i mięso, zdrożały, przeto otrzymywane „strawne“ nie jest wystarczającem. Sądzimy, że za dobrym przykładem tych pryncypałów, którzy uwzględniają potrzebę swych pracowników, pójdą i inni“.

Postępowanie kupców i przemysłowców warszawskich i gdzieindziej powinnoby znaleźć naśladowców.

Poszukiwanie spadkobierców. Petersburski dziennik *Nowoje Wremia* donosi, iż w Anglii wakują nieodebrane dotychczas spadki po następujących poddanych rosyjskich: Nowickim, Pasierbskim, Pliskowskim, Szabelskim, Maryi Gulkiewicz, Kiczyńskim, Kurnatowskim, Nowosielskim, Biernackim, Borochowiczu, Korwinie, Drużyńskim, Garcińskim i Annie Kacińskiej. Wszystkie te nazwiska pozwalają przypuszczać, iż osoby, po których spadki owe pozostały, są polskiego pochodzenia i należały prawdopodobnie do wychodźców polskich.

Olbrzymią grotę odkryto na Korsyce. Była ona wprawdzie znaną już dawniej, lecz nigdy nie zwiedzono jej w całej rozciągłości i nie przypuszczano nawet, aby mogła być tak obszerną. Dwaj uczeni geolodzy z Norwegii, profesorowie uniwersytetu w Chrystyanii, zwiedzili obecnie znaczną jej przestrzeń, a następnie, nie mogąc podołać trudom, wysłali śmiałego i doświadczonego górnika, zaopatrzywszy go w zapas żywności na dni kilka i w smolne pochodnie, aby dotarł do końca. Górnik powrócił z tej wycieczki po dniach **pięciu** dopiero, nie doszedłszy do celu, jezioro bowiem podziemne zagrodziło mu drogę. Wedle własnego obliczenia uszedł on około 40 kilometrów, a różne wskazówki nasuwają przypuszczenie, że grota ta łączy się z inną, dawniej już znaną, w którym to razie długość jej wynosiłaby najmniej 60 kilometrów. — Wejście, bardzo wąskie, znajduje się w pobliżu stacyi kolei w Ponte Leccia. Wiedzie ono do olbrzymiej jaskini, mającej około 20 metrów wysokości, a jaskinia ta łączy się

korytarzami z nieskończonym szeregiem dalszych jaskiń.

Policya berlińska przeznaczyła 300 marek nagrody za schwytanie sprawcy dokonanego w tych dniach morderstwa niezamężnej Nitsche, zostającej pod kontrolą policyjną. Dokładny rysopis domniemanego mordercy ogłoszony został plakatami we wszystkich miastach Niemiec.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 31 października: Po raz pierwszy „Moja kuzynka" (*Ma Cousine*), komedya w 3 aktach Henryka Meilhaca.

W niedzielę 1 listopada: „Młynarz i jego córka", (*Der Müller und sein Kind*), dramat w 5 aktach a 10 odsłonach Ernesta Raupacha.

We wtorek 3 listopada: Po raz drugi „Moja kuzynka" (*Ma Cousine*), komedya w 3 aktach Henryka Meilhaca.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Wykłady literatury dramatycznej na scenie. W teatrze „Odeonu" w Paryżu urządza dyrektor Porel szereg przedstawień (po dwa tygodniowo), które obejmą cały teatr francuski od początku XVII wieku aż do naszych czasów. Z każdej epoki zostanie przedstawiona typowa sztuka, a każde przedstawienie będzie poprzedzone konferencyą p. Brunetière, sławnego krytyka *Revue des deux Mondes.* Tym sposobem będzie to rodzaj praktycznego i ilustrowanego kursu historyi literatury dramatycznej.

Dział ekonomiczny.

Konkurs firmy Liebermann. Wedle wykazu zarządcy masy upadłości Liebermannów, adwokata dra Fruchtmanna, wynoszą zobowiązania upadłej firmy ogółem 630.000 złr. Stan czynny, do którego zaliczają się kopalnie i rafinerye wosku ziemnego w Borysławiu, oceniają na 1,200.000 złr. Wiedeński zakład kredytowy zainteresowany jest w tej upadłości na sumę 24,000 złr., która jednak w całości hipotecznie jest ubezpieczona.

Kontumacya świń. Namiestnictwo galicyjskie rozporządzeniem z dnia 27 b. m. zmieniło przepisy o wyładowywaniu świń, przeznaczonych do zakładu obserwacyjnego w Białej, w następujący sposób:

1) Świnie z Galicyi, które mają odbyć przepisaną rozporządzeniem ministeryalnem z dnia 8 grudnia 1889 (Dz. u. p. Nr. 188) 5-dniową obserwacyę w zakładzie obserwacyjnym dla świń w Białej a więc świnie przeznaczone do obrotu handlowego w innych królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa, do dalszego chowu na wypas, albo w celach hodowli, jako tak zwane chude świnie (*Futterschweine*) i targowe (*Laufenschweine*), przeznaczone na natychmiastową rzeź do Śląska pruskiego lub do Berlina, — mają być odtąd kierowane wprost do stacyi kolejowej w Białej i tam wyładowane, a nie jak dotąd do Bielska.

2) Powyższe rozporządzenie nie zmienia w niczem postanowień obowiązujących obecnie w tym zakładzie co do wyładowania, względnie odpędu i załadowania świń.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 29 października.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	746·4 mm	745·2 mm	744·6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+1°,8	+2°,4	+3°,6
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 bu za)	0	W 1	WNW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	85%	87%	85%
Stan nieba (0 pogod. 10 zup. pochm.)	10	10	10

Uwagi: Po południu krupy, rano mgła, przed południem śnieg.

Telegramy „Nowej Reformy:"

(*Telegramy własne „Nowej Reformy"*.)

Wiedeń, 29 października. Przedwczoraj wieczór odbyła się rada ministrów, której przedłożono opinię ministerstwa wojny w sprawie decentralizacyi kolei państwowych.

Ministerstwo wojny sprzeciwia się nawet czynieniu drobnych ustępstw, jakie w sprawie reorganizacyi zarządu kolei przyrzekł rząd Kołu polskiemu. W sprawie tej wezwani zostali komendanci korpusów galicyjskich do Wiednia, aby dali swą opinię w ministerstwie wojny. Galicyjscy komendanci korpusów złożyli opinię nieprzychylną dla postulatów Koła.

Obecnie rozstrzygnąć ma całą sprawę cesarz; wnioskując jednak z ważnych okoliczności należy przypuścić, iż bardzo mało jest widoków, aby nawet drobne ustępstwa, na rzecz postulatów Koła przez rząd poczynione, zostały ostatecznie zatwierdzone. Z tego powodu jest nadzieja, że krakowska dyrekcya ruchu nie zostanie zniesiona i podobna dyrekcya ruchu zostanie otwartą w Przemyślu.

W Kole polskiem panuje z tego powodu przygnębiające usposobienie, gdyż korona przechyla się ku poglądom ministerstwa wojny.

Wiedeń, 29 października. Przybyła tutaj deputacya krakowskiej rady miejskiej, złożona z prezydenta Szlachtowskiego i radnych Mendelsburga i Muczkowskiego, którzy konferowali z prezesem Koła polskiego i z posłami miasta Krakowa o utrzymanie dyrekcyi ruchu w Krakowie, gdyż miasto przez jej zniesienie narażoneby zostało na materyalne straty.

Bawi tu także prezydent rady miejskiej lwowskiej, Mochnacki, który bierze udział w konferencyi posłów miast zamkniętych, aby dla tych miast podobne wyrobić ulgi w podatkach konsumcyjnych, jak je rząd przyznał dla zwiększonego Wiednia.

(*Telegramy Biura Korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 29 października. Według rannego biuletynu dzisiejszego, arcyksiężniczka Małgorzata Zofia spędziła dzisiejszą noc stosunkowo spokojnie, temperatura przez całą noc podwyższona, utrzymała się do samego rana, stąd osłabienie, puls jeszcze znacznie przyspieszony.

Wiedeń, 29 października. Nadprokurator w Krakowie, Władysław Szymonowicz, otrzymał tytuł radcy dworu.

Wiedeń, 29 października. W komisyi budżetowej toczyły się wczoraj w dalszym ciągu obrady nad budżetem ministerstwa oświaty. — Kaizl podniósł ważność rozwoju szkolnictwa przemysłowego, które tak świetnie przedstawiło się na wystawie pragskiej.

Rutowski dziękował za żywszą działalność, jaką w tym roku ministeryum rozwinęło w Galicyi i domagał się podwyższenia subwencyj. Następnie żądał wyjaśnienia w kwestyi wzorowego statutu dla szkół rzemieślniczych, oraz wyraził ubolewanie, że w Galicyi są tylko subwencyonowane szkoły, a brak zupełny państwowych.

Menger życzy sobie znacznego rozszerzenia liczby rzemiosł, dla których urządzono szkoły fachowe i stawia wniosek, aby wezwać rząd o założenie wzorowych warsztatów dla tych rzemieślników, dla których nie ma szkół fachowych, aby w ten sposób przez zapoznanie ich z postępem nowoczesnej techniki ułatwić im zdolność konkurencyjną.

Minister Gautsch przypomina oświadczenie swe, złożone podczas ostatniej sesyi parlamentu, w sprawie ustawowego uregulowania kwestyi szkolnictwa przemysłowego, stwierdza niezmierny napływ uczniów do szkół przemysłowych i rzemieślniczych, wskutek czego zachodzi koniecznie potrzeba obostrzenia warunków przyjmowania. — W odpowiedzi na zapytanie Rutowskiego zapewnia minister, że rząd i w przyszłości usilnie popierać będzie rozwój szkolnictwa przemysłowego w Galicyi, że sprawa wzorowego statutu dla rzemieślniczych szkół znajduje się obecnie w lwowskiem namiestnictwie. Odnośnie do zapytania sprawozdawcy zaznacza minister, że rokowania w sprawie założenia szkół ludowych rusińskich w Stanisławowie i Tarnopolu są w toku i że w przyszłym roku będzie można pomyśleć o założeniu. Również rokowania o założenie innych zakładów naukowych w ciągu bieżącego roku zostaną ukończone.

Tytuł „szkolnictwo przemysłowe" komisya uchwala.

Przy tytule „specyalne zakłady naukowe" oświadcza minister, że w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych przygotowuje substrat do narad ankiety w sprawie nauki weterynaryi.

Piniński przemawia za przyspieszeniem reformy lwowskiej szkoły weterynarskiej stosownie do życzeń kraju.

Kathrein oświadcza, iż ostateczne uregulowanie kwestyi zakładów weterynarskich jest nader pożądanem.

Po tych oświadczeniach tytuł: „specyalne zakłady naukowe" został przyjęty.

Przy tytule „szkoły ludowe" Beer zwraca uwagę na to, że seminaryów nauczycielskich żeńskich powinnoby być w Galicyi przynajmniej 4, i przemawia za ograniczeniem używania suplentów w seminaryach nauczycielskich.

Piniński uważa za niezbędne założenie w Galicyi w jak najbliższym czasie nowego seminaryum nauczycielskiego, ze względu na dotkliwy brak nauczycieli.

Minister oświaty zaznacza, że rokowania w sprawie założenia ruskich szkół ćwiczeń w Stanisławowie i Tarnopolu są w toku, tak, iż spodziewać się można założenia tych szkół w roku przyszłym.

Co do seminaryum nauczycielskiego w Opawie minister konstatuje, że wykładowym językiem jest niemiecki i że dla uczniów czeskich i polskich obowiązkowy jest język czeski i polski.

Tytuł „szkoły ludowe" został przyjęty. Tytuł: „fundacye i zapomogi" przyjęty został po oświadczeniu ministra, że toczą się rokowania w sprawie petycyi towarzystwa dla popierania nauki, sztuki i literatury niemieckiej w Czechach i że przy układaniu preliminarza budżetu na rok 1894 wydatek na ten cel uwzględnionym zostanie

Wiedeń, 29 października. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla należytości skarbowych przemawiał minister skarbu za projektem do ustawy o uwolnieniu od opłat należytościowych majątku ruchomego jako spadku po osobach, nie będących obywatelami austryackimi. Minister uzasadniał treść ustawy tem, że wobec państw zagranicznych i Węgier wskazanem jest uwalniać ich obywateli od należytości spadkowych z majątku ruchomego, gdyż tylko pod tym warunkiem osiągnąć mogą obywatele austryaccy w tych krajach takie samo zwolnienie od należytości spadkowych. Skrupuły posłów polskich i młodoczeskich co do kompetencyi ustawodawczej nie wytrzymują krytyki, gdyż idzie tutaj o układy państwowe, których badanie i ocena do kompetencyi Rady państwa należy.

Rozwinęła się dłuższa rozprawa, w której wzięli udział pp. Kramarz, Lewicki, Kraiński, Teliszewski i Vaszaty, zwalczając przedłożoną ustawę z powodu niekompetencyi Rady państwa do uchwalania uwolnień od tego rodzaju opłat.

Sprawozdawca Somaruga przemawiał za uchwaleniem tej ustawy, zaznaczając, że można przeciw niej występować z powodów rzeczowych, a nie ze względów formalnych, prawno-państwowych.

Przy głosowaniu oświadczyła się wprawdzie większość komisyi za przejściem do rozprawy szczegółowej, atoli już przy §. 1 głosowali wszyscy członkowie komisyi, z wyjątkiem reprezentantów zjednoczonej lewicy, przeciw uwalnianiu spadków od opłat na cele pobożne i inne fundusze.

Somaruga złożył godność sprawozdawcy, poczem 6 głosami wybrany został sprawozdawcą Lewicki; członkowie lewicy wstrzymali się od głosowania.

P. Kaftan zaznacza potrzebę podniesienia gospodarstwa rolnego, by módz sprostać wielkim żądaniom budżetu wojennego, upaństwowienia kolei i uregulowania waluty. Mowca zaleca regulacyi Wełtawy koło Pragi, przyznanie prawa wywłaszczenia dla budowli wodnych i żąda utworzenia ministerstwa dla robót publicznych.

Wiedeń, 29 października. (Z Izby poselskiej). Prezydent ministrów, odpowiadając na dzisiejszem posiedzeniu na interpelacyę Pernerstorfera, wyjaśnił, iż rozwiązanie stowarzyszenia drukarzy w Austryi Niższej i odrzucenie wniesionego w tej sprawie rekursu nastąpiło dla tego, że stowarzyszenie przekroczyło przepisany w statutach zakres swej działalności, ponieważ używało pieniędzy związku na popieranie strejków. Minister uzasadnia także rozwiązanie zgromadzenia, zwołanego przez drukarzy, ponieważ ci, co zwołali zgromadzenie nie chcieli spełnić warunku, aby w zgromadzeniu wzięli udział wyłącznie drukarze. Twierdzenie, jakoby podczas zmowy drukarzy, państwowa drukarnia wykonywała zamówienia dla firm prywatnych, nie jest prawdziwem.

W odpowiedzi na interpelacyę Neubera w sprawie plombowania syfonów, prezydent ministrów oświadcza, iż wiedeńscy producenci wody sodowej prosili kilkakrotnie o złagodzenie przepisów, normujących plombowanie syfonów, lecz ze względów sanitarnych prośba ich została odrzuconą.

Wiedeń, 29 października. Podobno poseł Stuergkh i towarzysze mają zamiar interpelować dzisiaj prezydenta ministrów, jako ministra spraw wewnętrznych, w sprawie wypadków oszustwa przy wyścigach w Wiedniu i zapytać: co rząd uczynić zamierza w interesie publicznej moralności i jakie środki zarządzi przeciwko tego rodzaju nadużyciom, które wykryto teraz i pierwej jeszcze przy dawniejszych wyścigach w Wiedniu?

Wiedeń, 29 października. (Izba posłów). W dalszym ciągu rozprawy budżetowej nad tytułem: „Budowle państwowe, budowa dróg, budowle wodne" p. Kaiser zwraca się z prośbą do rządu, by wziął pod rozwagę przeprowadzenie kosztem państwa dróg na linii Jaegerndorf-Lichten-Benisch i Barrdorf na granicy morawskiej. Mowca z ubolewaniem zaznacza fakt, że wojsko odmówiło swej pomocy przy uszkodzeniach zrządzonych przez wylewy.

P. Fuss wzywa do uregulowania rzeki Opawy i wyraża przekonanie, że energiczne rokowania z rządem pruskim doprowadzą do przyzwolenia ze strony tego rządu na regulacyę rzeki Opawy.

Przedstawiciel rządu szef sekcyi Rotky oświadcza, że rządowi wcale nie jest wiadomem, by wojsko miało odmówić swej pomocy przy wylewach. Mowca wywodzi, że sprawa stworzenia osobnej władzy dla budowli wodnych jest przedmiotem wyczerpujących badań w ministerstwie, które w tej sprawie zażądało opinii wydziału budowli wodnych i uprosiło w drodze dyplomatycznej sprawozdania z organizacyi urzędów dla budowli wodnych w innych krajach.

Rząd uważa następnie utworzenie centralnego urzędu hydrograficznego za rzecz pożądaną i zajmuje się obecnie tą sprawą.

Wiedeń, 29 października. Izba posłów. (Ciąg dalszy). P. Rutowski omawiał znaczenie i użyteczność dróg wodnych. Austrya powoduje się przy budowlach wodnych zbyt wielką oszczędnością, żałuje centa, a przeocza idące na zatratę miliony. Za mało pod tym względem czyni się szczególniej dla Galicyi, jakkolwiek kraj ten zajmuje 26 prc. terytoryum całego państwa, a rzeki galicyjskie stanowią 33 prc. całej sieci rzek w monarchii. Mowca wzywa rząd do zadosyćuczynienia sprawiedliwym żądaniom Galicyi, gdyż jeśli trybem dotychczasowym traktowaną będzie ta sprawa, to dla regulacyi rzek w Galicyi potrzeba będzie najmniej 180 lat, a w ciągu tego czasu setki milionów pod względem dobrobytu upadłyby ze szczętem.

Mowca zgadza się na projekt połączenia kanałem Odry z Dunajem, zwraca jednak uwagę na wielką doniosłość połączenia Dniestru z Wisłą. (*Oklaski na ławach polskich.*)

P. Lang domaga się regulacyi Łaby i Wełtawy.

Wiedeń, 29 października. Komisya dla spraw o nietykalności poselskiej uchwaliła jednogłośnie, na prośbę sądu obwodowego w Schwechat zezwolić na sądowe ściganie Luegera w sprawie o obrazę honoru.

Wiedeń, 29 października. Komisya legitymacyjna obradowała nad protestami, wniesionemi przeciw wyborowi Blocha i uchwaliła wezwać rząd, aby w tej sprawie poczynił dochodzenia.

Wiedeń, 29 października. Cesarz udzielił z własnej skarbony 2,000 złr. na poliklinikę wiedeńską jako datek na budowę szpitala.

W komunikacie klubu narodowo-niemieckiego zastrzegają się Fuernkranz i Kaizer przeciwko temu, jakoby głosowanie ich w znanej sprawie Schneidera, uważać miano za solidaryzowanie się z postępowaniem Schneidera. Klub oświadcza równocześnie, że zgadza się na mowę Steinwendera w rozprawie nad funduszem dyspozycyjnym.

Wiedeń, 29 października. Trybunał państwa, roztrząsając zażalenie Zadnika wydalonego z Cylei orzekł, że dotyczące orzeczenie naruszyło zagwarantowane ustawami zasadniczemi prawo swobodnego przesiedlania się i zamieszkania i uwzględnił zażalenie.

Równocześnie na zażalenie wydawcy czasopisma *Šípy* orzekł trybunał państwa, że orzeczeniami dyrekcyi policyi, namiestnictwa w Pradze i ministerstwa spraw wewnętrznych, nie naruszono wcale zagwarantowanego obywatelom państwa prawa swobodnego wyrażania swej opinii w druku w obrębie przepisów ustawy.

Praga, 29 października. *Politik* omawiając wynik wczorajszych wyborów do Rady miejskiej oświadcza, że Rada będzie i na przyszłość pracować na pomyślność miasta. Plan, aby porażkę Młodoczechów, pokryć prowokacyjnemi mowami Młodoczechów, został przez światłych wyborców udaremniony.

Hlas Naroda konstatuje, że wyborcy Pragi ochłonęli i przyszli do przytomności, — co korzystnie wpłynąć powinno na prowincyę.

Narodni Listy dowodzą, że 8 Młodoczechów zostało wylosowanych, 11 wybranych, więc zyskali Młodoczesi 3 mandaty do Rady miejskiej.

Berlin, 29 października. Na uczcie oficerskiej cesarz wniósł toast na pomyślność dawnego, a teraz ponownie do armii powracającego towarzysza broni. Król rumuński w odpowiedzi wyraził podziękowanie i radość, że zasady armii pruskiej mogły się przyjąć w młodej armii rumuńskiej i wniósł toast na pomyślność cesarza i Niemiec.

Berlin, 29 października. Król rumuński przybył tu wczoraj z Poczdamu, zajechał do zamku, odwiedził między innymi także kanclerza Capriviego. Cesarz z królem odbyli w koszarach artyleryi w Moabicie przegląd pierwszego gwardyjskiego pułku artyleryi pieszej, w którym król dawniej był oficerem. Cesarz miał krótką mowę. Obaj byli następnie na obiedzie, urządzonym przez oficerów obu gwardyjskich pułków artyleryi, a wieczór udali się na operę.

Berlin, 29 października. Słychać, że król rumuński ma wrócić do Bukaresztu przez Bogumin, i Buda Pest, nie wstępując po drodze do Wiednia.

Sztuttgart, 29 października. Komisya finansowa przedłożyła Izbie jednogłośnie powzięty wniosek o podwyższenie listy cywilnej.

Paryż, 29 października. Wczoraj w nocy zderzył się pociąg osobowy z towarowym na dworcu w Mans w chwili, kiedy podróżni już wysiadali. Tylko konduktor pociągu osobowego jest ciężko ranny. Szkoda zrządzona jest dość znaczna.

Paryż, 29 października. Arcybiskup Dennel w dyecezyi Arras wczoraj umarł.

Brest, 29 października. Zawinął tu rosyjski okręt pancerny „Dymitr Doński." Licznie zgromadzona publiczność powitała go w porcie.

Brest, 29 października. Z powodu przybycia wojennych statków rosyjskich odbył się wczoraj capstrzyk przy pochodniach; całe miasto było iluminowane.

Rzym, 29 października. *Osservatore Romano* oświadcza, że papież nigdy nie godził się z myślą, iż okólnik ministra Falieres'a do biskupów francuskich w sprawie pielgrzymki do Rzymu dałby się usprawiedliwić okolicznościami. Papież musiałby zgodzić się z myślą powstrzymania pielgrzymek do Rzymu, — lecz musiał także wyrazić swoje ubolewanie z powodu tego okólnika.

Rzym, 29 października. Komitet, zajmujący się urządzeniem kongresu pokoju, oznajmia urzędownie, że konferencye członków różnych parlamentów odbędą się między 3 a 8 listopada, a kongres pokoju między 9 a 16.

Rzym, 29 października. Według *Ag. Stefaniego* z Massawy wczoraj rozpoczął się tam przed sądem wojennym proces przeciw oskarżonym: Caguassi, Livraghi i ich towarzyszom. Świadków wezwano 93. Odczytano akt oskarżenia. Przesłuchanie oskarżonego Cagnassi'ego już ukończone i zrobiło dobre wrażenie.

Madryt, 29 października. Słychać, że Hiszpania przystąpi do rokowań ze Stanami Zjednoczonemi Północnej Ameryki w celu zawarcia traktatu w tym duchu, aby Stanom Zjednoczonym przyznać wolność od cła od bawełny, drzewa i maszyn rolniczych za przyznanie wolności od cła od wina hiszpańskiego.

Madryt, 29 października. Wiadomości liczne z różnych stron donoszą o nowych wylewach rzeki Ebro i jej pobocznych.

Londyn, 29 października. Ponieważ dzienniki ponownie rozpuściły wieści o rzekomo zamierzonem zaręczeniu się rumuńskiego następcy tronu z księżniczką angielską Maryą, *Biuro Reutera* przypomina, że takie wieści już dnia 21 b. m. były autentycznie zaprzeczone.

Londyn, 29 października. Według prywatnych doniesień z Japonii, było wczoraj w Osaka i sąsiednich miejscowościach silne trzęsienie ziemi. Szkody są wielkie, wiele ludzi zabitych, połączenia telegraficzne zerwane.

Londyn, 29 października. Według informacyj brytyjskiego urzędu rolniczego, pogłoski o zamierzonym zakazie wywozu pszenicy z Rosyi są zupełnie prawdziwe; gdyby ten środek miał być rzeczywiście uchwalony, w takim razie byłby dozwolony tylko wywóz ładunków, które już przeszły przez urząd cłowy.

Sofia, 29 października. *Agence Balcanique* zaprzecza autentyczności doniesień dzienników o rzekomych robotach fortyfikacyjnych pod Plewną i Nikopolis.

Cetynia, 29 października. Minister spraw zagranicznych wręczył posłowi tureckiemu notę, w której żąda ukarania opryszków i dalszego zadosyćuczynienia za ich napaści na Czarnogórę.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 29 października 1891 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	st.
Zjednoczony dług w papierach	91	55
Zjednoczony dług w srebrze	91	35
Austryacka renta złota	109	10
5% austryacka renta (marcowa)	101	40
Akcye banku austro-węgierskiego	1004	—
Akcye kredytowe	276	50
Londyn	117	50
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	34
Dukaty austryackie	5	59
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	57	75

Wiedeń, 29 października. Ruble papier. 121·25. Cena nafty 18·50—21·25; spirytus 22·62; żyto 10·35; pszenica 10·80; jęczmień 6·50.

Odpowiedzialny Redaktor.
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 29/10.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	121	—	123	—
Marki niemieckie za 100 mar.	57	30	57	90
20-to frankówka złota	9	25	9	35
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	105	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	98	—	98	75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	—	105	—
4% galicyjski fundusz propinacyjny	91	50	92	30
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	—	98	75
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	50	101	25
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97	—	98	—
4% „ „ „ „ II Em.	94	50	95	50
4½% „ „ „ „	99	10	99	80
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	108	—	108	50
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	40	101	—
4½% „ „ „	98	30	99	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	99	50	100	50
4% „ likwidac. „ 100	96	50	98	50

Lwów, dnia 28/10.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	305	—	308	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	40	101	10
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97	—	97	70
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	40	100	10
4% „ „ „ okr. 56 złr. 100	94	50	95	20
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	40	105	10
4% galicyjski fundusz propinacyjny	91	50	92	20
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101	—	101	70
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97	80	98	50

Warszawa, dnia 28/10.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101	—	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	97	60	—	—
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	101	75	—	—
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	101	50	—	—
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	101	—	—	—
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	100	50	—	—

Wiedeń, dnia 28/10.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	91	60	91	80
5% „ „ srebrna za złr. 100	91	45	91	65
4% „ „ złota za złr. 100	109	—	109	20
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101	50	101	70
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	134	25	135	25
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	136	50	137	—
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	145	75	146	75
„ z r. 1864 bez % cało za 100	181	50	182	—
Obligacye korony węgierskiej.				
4% Renta złota za złr. 100	—	—	—	—
5% Renta papierowa za złr. 100	100	75	100	95
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ „ 100	141	50	142	—
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) „ „ 100	129	75	130	50
Obligacye indemnizacyjne.				
4% galicyjski fundusz propinacyjny	91	75	92	—
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104	—	105	—
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	89	90	90	90

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	[illegible]	—	109	50
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	40	99	75
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	[illegible]	—	98	50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	60	101	—
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	—	101	75
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	30	99	80
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	113	50	114	—

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6	40	6	80
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	184	25	185	25
Krakowskie na 20 złr. w. a.	21	—	22	50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	16	80	17	30
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	11	—	11	30
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19	50	20	50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	27	50	29	50

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	148	50	149	—
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	106	90	107	50
13·—	Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	277	—	277	75
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	324	—	324	50
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	—	—	—	—
30·—	Laenderbank na 200 złr.	189	75	190	75
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	1005	—	1010	—
12·—	Unionbank na 100 złr.	120	75	121	25
117·25	Ferdynanda Północn. na 1000 złr.	2810	—	2820	—
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	204	75	205	25
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	235	—	237	—

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1891 roku,

zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5.— rano pociąg osobowy z Podgórza-Płaszowa
5.14 „ „ „ z Podgórza-Bonarki
2.05 po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]
2.27 „ „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa
2.46 „ „ „ „ z Podgórza-Bonarki
— do Oświęcima, do Wiednia.

9.— rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]
9.19 „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa
9.40 „ „ „ z Podgórza-Bonarki
— do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.

3.59 po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]
4.44 „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa
4.56 „ „ „ „ z Podgórza-Bonarki
— do Żywca, do Mszany dolnej

6.55 wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]
7.16 „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa
7.37 „ „ „ z Podgórza-Bonarki
— do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

5.26 rano pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
5.41 „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
6.02 „ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]
6.14 „ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]
— ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

9.06 przed południem pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
9.18 „ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
— z Żywca, Mszany Dolnej.

10.02 przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
10.18 „ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
10.37 „ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Półn.]
10.58 „ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]
— z Wiednia, z Oświęcima.

3.38 po południu pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
3.53 „ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
4.12 „ „ „ mięszany do Krakowa [kolej. Półn.]
— z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.

8.12 wieczór pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
8.28 „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
9.20 „ „ pospiesz. do Krakowa [kolej K. Ludwika]
— z Oświęcima.

Odjazd z Tarnowa:

4.30 rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9.41 „ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
1.27 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

10.56 przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
7.24 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
11.59 w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od czasu pragskiego o 2 minuty, zaś późniejszy od czasu krakowskiego o 20, od czasu lwowskiego o 36, od czasu wiedeńskiego o 6, od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 minut.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 2347 14

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.